

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM



Rok VIII.

Łuck, 20 kwietnia 1936 r.

Nr. 8.

# KOMUNIKATY ZWIĄZKU.

## Powiatowe Zjazdy.

Przypominamy, że zgodnie ze statutem, w miesiącu maju we wszystkich powiatach mają się odbyć Doroczne Zjazdy Powiatowe Delegatów K. M. W.

Zadaniem Zjazdów jest:

Dokonywanie wyborów członków Rady P. Z. M. W., którzy łącznie z członkami Zarządu P. Z. M. W. są równocześnie delegatami na Walny Zjazd Wojewódzki.

Wysłuchanie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Rady z rocznej działalności, oraz uchwalenie wytycznych dla tych organów na bieżący rok pracy.

Wypowiedzenie się we wszystkich aktualnych sprawach, dotyczących K. M. W. w powiecie.

Udział w Zjazdach Powiatowych mogą brać wszyscy członkowie, jednak prawo głosu decydującego przysługuje jedynie delegatom K. M. W., członkom Rady i Zarządu P.Z.M.W.

Dzień, godzina i porządek obrad Zjazdu Powiatowego muszą być podane wszystkim uczestnikom do wiadomości na dwa tygodnie przed terminem. Tak zwolany Zjazd Powiatowy jest prawomocny bez względu na liczbę uprawnionych do głosowania.

## Konferencje Zarządów.

Powiatowy Związek Młodzieży Wiejskiej w Horochowie organizuje jednodniowe konferencje rejonowe Zarządów K. M. W. w następujących terminach i miejscowościach:

25 b. m. w Mańkowie, w miejscowej szkole.

26 b. m. w Horochowie w świetlicy P.C.K.

27 b. m. w osadzie Łobaczówka.

Początek konferencji o godzinie 8 rano. Dnia 26 b. m. odbędzie się również sąsiedzki zjazd K. M. W. w Mańkowie.

## Repertuar teatralny na najbliższe rocznice.

W związku ze zbliżającą się rocznicą konstytucji 3 Maja Woł. Związek Teatrów Ludowych podaje repertuar teatralny, odpowiedni na obchód tego święta:

Trzeci Maja — sztuka hist. w 3 odsł. J. Majchera—1,60 zł.

Trzeci Maj swatem — obr. w 1 odsł. M. Missony—60 gr.

Trzeci Maj — obr. scen. w 2 odsł. dla młodz. M. Reutówny 70 gr.

Trzeci Maj—obr. histor. w 2 odsł. Boleślawicza 80 gr.

Na obchód pierwszej rocznicy śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsud-

skiego ukazał się dotąd jedyny utwór sceniczny: „Chwłą się sztandary” insc. histor. w 2 odsł. J. Bzowskiego.—Cena 70 gr.—Nadto może być wykonany utwór na chór mieszany p.t. „Marszałku” muz. T. Mayznera. Utwór ten ukazał się w Śpiewniku Chórów Wołyńskich cz. I. — wydawnictwa te można nabyć w Woł. Związku Teatrów Ludowych, Równe Kuratorjum O. S. Ł. Należność przesłać zgóry, dołączając 15 gr. na przesyłkę jako druk, wzgl. 50 gr. na przesyłkę poleconą.

## Śpiewnik chórów wołyńskich.

Nakładem Woł. Związku Teatrów Ludowych wydany został Śpiewnik Chórów Wołyńskich cz. I. Śpiewnik ten zawiera zebrane w drodze konkursu pieśni wołyńskie, szarmonizowane przez Dr. F. Kołesę oraz pieśni polskie, opracowane przez prof. B. Rutkowskiego i T. Mayznera.

Cena śpiewnika 1 zł. 20 gr. Koszty wysyłki zwykłej wynoszą 20 gr., poleconej 50 gr. Zamówienia przesyłać do Woł. Związku Teatrów Ludowych, Równe, (Kuratorjum O.S.Ł.).

## Oddział szatni teatralnej w Horochowie.

Woł. Związek Teatrów Ludowych zorganizował przy pow. Komisji Teatralnej w Horochowie zaczątek powiatowej szatni. Szatnia ta została zaopatrzona narazie w 68 sztuk kostiumów teatralnych; w miarę jej rozwoju, będzie zasilana w nowe kostjumi. Przy Pow. Komisji T. L. zorganizowano również składnicę przyborów teatralnych, zaopatrzoną we wszelkie przybory do charakteryzacji i w ognie bengalskie do oświetlania sceny. Wszystkie zespoły teatralne powiatu horochowskiego mogą w sprawach, związanych z wypożyczeniem kostiumów i zakupem przyborów teatralnych, zwracać się wprost do Pow. Komisji Teatr. Lud. Przewodniczącym tej Komisji jest p. J. Karakulski, obw. instr. o. p. w Horochowie.

## Biblioteczki muzyczne.

W najbliższych dniach przydzielili Kuratorjum poszczególnym Inspektoratom Szkolnym biblioteczki muzyczne, które będą zawierać najniezbędniejszy repertuar dla wołyńskich chórów ludowych 4-ro głosowych mieszanych, męskich oraz trzy i dwugłosowych.

Chóry organizacji społecznych, a więc i K. M. W. będą mogły korzystać bezpłatnie z bibliotek muzycznych, podobnie jak i z teatralnych.

# MŁODA WIEŚ | МОЛОДЕ СЕЛО

ORGAN WOŁYŃSKIEGO ZWIĄZKU  
MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

ОРГАН ВОЛИНСЬКОГО СОЮЗУ  
СІЛЬСЬКОЇ МОЛОДІ

Rok VIII.

Luck, dnia 20 kwietnia 1936 r.

Nr. 8.

## У ПРОВІДНІ ДНІ.

*На Волині нашій здавен давна звичай такий, що від Великодня починаючи, поки „Христос Воскрес” співають, а найпаче у першу після Великодня неділю, так зв. провідну, народ на могилки йде, за померших молиться.*

*Старовинний це звичай у ці дні усопших не злим тихим словом спомянути.*

*Серед нових і старих і дуже стареньких намогильних хрестів стоячи у дні ці думка наша ген—ген далеко у старі часи біжить і бачить, скільки поколінь у землю лягло воскресення свого чекаючи.*

*I не було у днях історії нашої хвилин таких, щоби люди живучи і вмираючи за долю краю народу, за воскресення ясної правди, страждань не, понесли або правду цю сіючи у могилу спочити лягли.*

*I за княжих часів. I після княжих часів. I за Гетманщини і за Великої Руїни. I в дні тяжкої московської неволи.*

*I у рідній землі у могилу лягли і на далекій холодній півночі чи у Сибірі думкою з краєм рідним, укоханим, в останній хвилині життя прощаючись, очі на віки замкнули.*

*I сунеться перед нами рік за роком, рік за роком, довга шеренга терпців і борців.*

*Спомянемо у ці дні провідні всю історію нашу, всіх борців і страсто—терпців за краю долю, за світло, за правду, за волю і народу свого і людства цілого.*

*Спомянемо у ці дні провідні ті великі душі братнього народу польського, що „За нашу і вашу волю” і на Україні і поза Україною у бою полягли.*

*Спомянемо у ці дні провідні всіх приятелів наших, в могилах суцях, що radoцями нашими раділи і смутком нашим з нами сумували.*

*I спомянемо тих, що їх історія поза межами добра і правди поставила.... Спомянемо і... простимо.*

*Не співають у ці дні провідні над могилами „Вічна пам'ять”. Співають „Христос Воскрес”!*

*Яко Христос Воскрес так воскресне Його Правда, Його Євангеліє Любови і Братерства....*

*I смертю смерть побідив і суцям в могилах життя дарував.*

*У ці дні провідні спомянімо і своїх і чужих і друзів і недругів наших незлим тихим словом.*

FUNDACJA

ORANICZ

cz. 4949V

## Przed organizacyjnymi wyborami.

Każda organizacja pracuje dobrze i skutecznie wtedy, jeśli narasta w niej stale gromada ludzi światłych, o szerokim poglądzie na świat i życie, gotowych i umiejących w swe ręce ująć sprawy swej organizacji.

Ruch młodzieży wiejskiej na Wołyniu, jako główne cele, postawił sobie nawiązanie i pogłębianie zgodnego współżycia i twórczego współdziałania młodzieży polskiej i ukraińskiej, oraz wyzwalanie twórczych sił tkwiących we wsi wołyńskiej.

Cele to duże, ogromne. Urzeczywistnienie ich zakrojone być musiało nie na rok jeden, nie przy pomocy jednego środka czy formy pracy, a realizowanie rozkładane musiało być i jest na całe długie lata, stosując w pracy konkretnej całą masę środków i sposobów.

Nie też dziwnego, że przy tych ogromnych celach i potrzebie wielorakości środków i sposobów pracy, młodzież wiejska sama, zwłaszcza w początkach, nie mogła podolać zadaniom.

Potrzebowała pomocy, dorady, a często nawet wyłączenia w pracy. Pomoc tę, doradę, znalazła w szeregach inteligencji zawodowej bliskimi i serdecznymi niemi powiązanej ze wsią. Inteligencja ta, nasi serdeczni przyjaciele, musieli nieraz za nas radzić, stanowić, a i nieraz wykonywać.

Pomocą swą i pracą przyspieszali i przyspieszają tempo wyzwalania się tkwiących sił w wiejskiej młodzieży Wołynia.

I siły te rzeczywiście narastają. Dziś już w wielu wsiach dzieją się zmiany: przodownicy wiejscy, którzy rozwalili już dawne, ciasne opłaki, a myślą swą i czynem obejmują nie tylko wieś własną, nie tylko gminę, ale i powiat i Wołyni cały.

Ci przodownicy, którzy narodziłi w zorganizowanych gromadach młodzieży wiejskiej

stanowią dziś pierwsze kadry terenowej, z ziemią i zawodem rolniczym związanej inteligencji ludowej.

Na tę nową, samorodną inteligencję ludową spada dziś obowiązek brania we własne ręce własnych spraw, własnej organizacji i odpowiedzialności za nią.

Ta przodownicza gromada młodzieży wiejskiej winna wesprzeć wysiłki tych, którzy dotąd często zmuszeni byli sami o potrzebach i pracach młodzieży wiejskiej decydować.

Ta przodownicza gromada winna młode swe bary nadstawić, by na nie wziąć i wspólnie z innymi dźwignąć i udźwignąć ciężar pracy o lepsze jutro wsi wołyńskiej i całego Wołynia.

Rozpoczną się już niedługo nasze doroczne, powiatowe obradowania.

Będziemy tam robić rachunek sumienia z całorocznego naszego, związkowego dorobku. Będziemy tam sumować wszystkie wysiłki, oceniać, krytykować, drogi na przyszłość wytyczać.

Nowe wytyczne na Zjazdach ustalone, nowe zamierzenia i plany urzeczywistnią się w życiu tylko wtedy—jeśli nowe, świeże siły ludzkie staną do pracy.

I to wyszukanie nowych sił ludzkich i powołanie ich do pracy należy do głównych zadań tegorocznych zjazdów.

Podczas więc wyborów nowych władz, Rad i Zarządów, sięgnąć należy do narosłej już w pracy związkowej gromady przodowniczkiej.

Własne sprawy we własne bierzmy ręką. Pamiętajmy tylko, że to muszą być ręce odpowiedzialne, związkowo czujące i umiejące pracować dla dobra wsi i Wołynia.

K. Banach.

## Jaki człowiek — takie życie.

Przechodząc przez wieś, czy inne osiedla ludzkie, można często zobaczyć dwa obok siebie gospodarstwa jednakowej wielkości, mające jednakowe warunki, a jedno do drugiego nie jest wcale podobne.

W jednym piękna chata, obok niej studnia starannie ogrodzona, przykrywana, żeby wiatr śmieci nie naniósł, podwórze ogrodzone płotem. W dosyć dużym oddaleniu od mieszkania mieści się obora z odpowiednio urządzonym okólnikiem. Obok chaty ciągnie się sad, drzewa starannie obczyszczone, wybielone wapnem. Gdzie okiem rzucić—wszędzie ład i porządek. Widać, że gospodarzem

tu jest człowiek rozumny i światły, który rozumie, że tylko drogą pracy można osiągnąć pożądane wyniki.

Natomiast drugie gospodarstwo przedstawia opłakany stan. Chata z rozwalonym kominem i dziurawą strzechą, płot wywrócony — niema go kto podnieść — studnia bez żadnego ogrodzenia, obok niej cuchnąca kałuża, stodoła niezem się nie różni od cegielni, słoma ze strzechy pororzucana po całym podwórzu, a nie brak jej i w studni.

Sad rośnie sobie w dzikim stanie, a ogród taki zachwaszczony, że woła o pomstę do Boga. Po tem wszystkim możemy się

## Przebudzenie ziemi.

Zmartwychwstała z pod śniegu żyjesz znów  
na nowo  
Tętnisz gorączką życia i śmiejesz się wiosną.  
Białe kwiaty zakwitły, pięknieją i rosną  
Białe kwiaty pachnące daleką dąbrową...  
Przeżył się, tężył w słońcu dalą czarnoziemną  
Wwierca się silnie w nozdrza swym zdro-  
wym odorem,  
Budzisz się chłodnym rankiem, zasypiasz  
wieczorem  
I śnisz o dniu nowym, co zwalczy noc ciemną.  
A jutro raniuteńko wstajesz ze skowronkiem  
Roześmiana pachnąca świeżymi skłami,  
A jutro... jutro pójdzie temi zagonami  
Siewca z radosną twarzą i szczęśliwym  
dzionkiem.

J. Ch. liński

b. st. U. L. w Różynie

Władysław Milczarek.

## ГОСПОДАРЧІ СПРАВИ.

### Обсаджуймо деревами дороги.

Одним із показників культури даного народу є його замилювання до дерев.

Як це замилювання виглядає у нас — то сором казати. Майже брак деревець і ягідних кущів коло хати. Цілі пустирі знаходяться біля забудовань, із яких жадної користі нема. Як-що є там які деревця, то, на правду, жаль на них дивитися. Запущені, хаотично роскидані, оброслі мохом, при обрізуванню сучки зіставлені на горшки і гладішки. Сумний вигляд такого деревця.

Дітвора за браком овочів має жалюгідний вигляд, хвора, грасує по чужих садках і городах; нераз краденими овочами годувє й родичів. Вони тільки смакують. Виникають на цім тлі судові процеси і ріжні непорозуміння, що дорого коштують обі сторони.

Виникають вони тільки через те, що ми не хочемо і не розуміємо краси і користі овочевих дерев.

Кожний з господарів має досить простору, щоби мати власний овочевий садок. Напевно діти тоді не будуть ласуватися й зазираги в чужі садки.

Передусім таким місцем є наші дороги. Там де перепроваджена комасація й шарварком поправлені дороги, конечно треба обса-

дити всі дороги овочевими деревами. Про це мусять подбати організації: Гуртки Молоді, кооперативи, поступові господарі, пасічники, школи. Треба зробити свято садження дерев на дорогах і в садках. Свято, як свято знищення темноти і зла на селі.

Обовязок подбати про це повинні мати громадські і гмінні ради, але як вони про це дбають, то шкода згадки.

Подбати мусимо ми самі, власники ґрунтів.

Вирінає питання: які маємо садити дерева? Рід дерев може бути двоякий: овочевий і оздобний.

Овочеві повинні бути черешні щеплені або вишні, яблоні й волоські оріхи. Щепити можна дички самому. Корона мусить бути на висоті 1.50—1.75 м. Така корона не буде перешкаджати в русі на дорогах і менше буде наражена на нищення.

Буде певна трудність зі зборами, але при помочі драбини дасться це усунути.

Оздобні передусім такі, що мають значіння для пасічників, як морва (шовкспрядка), липи, акації й інші медодайні дерева.

Ніколи не повинно садити топілі, осик, верб, сосен і берез, це безвартісні дерева, а деякі, як тополя, є зборищем насікомих.

Яка краса висаджених доріг буде, годі описати, а користь?..

Не мумії камінні свідчитимуть, як пам'ятники нашій праці, а живі істоти—дерева. Хто хоче мати по собі пам'ятник, хай садить овочеві дерева по дорігах. Буде то найкраща пам'ятка мільйонів наших істот, що свідчитиме про мурівлину працю нашого покоління.

З пошаною та дякою будуть нас згадувати майбутні покоління.

Тому кожний із нас хай посадить хоч одне деревце.

Юхнич Олекса

Більовські Хуторі, пов. Рівне.

## Пресzczepianie drzew.

Gospodarze często nabywają młode drzewka owocowe nie w solidnych zakładach szkółkarskich, lecz u przygodnych ogrodników, na targach. Nie też dziwnego, że pomimo zapewnień handlarza, rolnik nabywa drzewka w odmianach zupełnie bezwartościowych. Przy nabywaniu drzewka odróżnić dobrą odmianę od złej niepodobna, to też o tem, że zostaliśmy oszukani, przekonywujemy się dopiero w kilka lat po posadzeniu, gdy drzewko zaczyna owocować. Nie trzeba dodawać, że po handlarzu zaginął wszelki ślad, a rolnik jest posiadaczem drzew, które wydają bezwartościowe owoce.

Jeżeli drzewo jest silne i zupełnie zdrowe, a tylko wydaje złe owoce, to można wszystko naprawić za pomocą t. zw. przeszczepiania. Dokonywać przeszczepiania trzeba na wiosnę, po ruszeniu soków, gdy kora już odchodzi od drewna. Dokładnej pory podać trudno, ponieważ w rozmaitych okolicach, zależnie od rozpoczęcia wegetacji roślin, pora ta będzie różna. Przeważnie w końcu kwietnia lub na początku maja przeszczepianie jest już możliwe.

Szczepienie jest kilka sposobów, dla braku miejsca nie będziemy też ich opisywali, przytem najlepiej nauczyć się jednego z nich, gdyż tem prędzej dochodzi się do wprawy. Najprostszym jest t. zw. kożuchowanie. Polega ono na tem, że gałąź drzewa, które chcemy przeszczepić, obcinamy ostrym nożem prostopadłe do kierunku gałęzi. Na końcu tej gałęzi robimy podłużne nacięcie nożem na korze, aż do drewna, korę odchylamy w obie strony i wsuwamy za korę zraz odmiany innej, ścięty z jednej strony w formie łopatki. Następnie korę obcisłamy, obwiązujemy, aby kora dokładnie przylegała do zrazu, poczem wszystko zasmarowujemy maścią ogrodniczą. Na cienkich gałązkach dajemy po jednym zrazie, na grubszych po 2, a na bardzo grubych—po 3, 4, a nawet 5.

Gałązki, wyrastające na starym drzewie pod miejscem szczepienia pozostawiamy, jeżeli bowiem szczepienie się nie uda, to gałąź, lub nawet całe drzewo może zginąć, pozostawione zaś gałązki podtrzymują wegetację drzewa, a szczepienie możemy powtórzyć później. Do starej gałęzi dotrze jest przywiązań cienkie krótkie paliki, a do nich—zrazy, aby ich nie oblamywał wiatr lub ptactwo.

Bardzo starych drzew, zmurszałych, zkarłowaciałych i t. p. przeszczepiać już nie warto, gdyż zwykle operacja ta się nie udaje. Przeszczepienie drzew pestkowych (wiśnie, czereśnie, śliwy, morele) udaje się tylko na zupełnie młodych drzewach. Na starszych zwykle zawodzi, przytem drzewa te wogóle nie znoszą krótkiego cięcia, gdyż zapadają na t. zw. gumę i giną. Przeszczepianie natomiast drzew ziarnkowych (grusze, jabłonie) udaje się doskonale nawet na okazach starszych, wszędzie więc powinno być stosowane, o ile odmiany są złe, byle drzewa były zdrowe.

Do przeszczepienia potrzebne są t. zw. zrazy. Są to pędy z ostatniego roku, dostatecznie zdrewniałe. Do przeszczepiania musimy pęd taki na kawałki, tak aby zawierały 3—4 oczka. Zrazy brać należy wyłącznie z drzewa już rodzącego, gdybyśmy bowiem przeszczepiali odmianami niewiadomymi, to łatwo mogłoby się zdarzyć, że przeszczepiona odmiana jest również zła, jak i ta, którąśmy zamierzali zmienić. W takim razie cała operacja byłaby bezcelowa. Przeszczepienie samo jest bardzo łatwe, dobrze jest jednak zobaczyć przynajmniej raz jeden, jak to robi doświadczony ogrodnik.

Ponieważ przy przeszczepianiu konieczna jest maść ogrodowa, przeto przy sposobności podajemy przepis, według którego rolnik może ją sobie sporządzić sam: bierzemy 125 gr. żywicy sosnowej, 250 gr. kalafonji i 50 gr. łożu. Wszystko to roztopiamy na ogniu, a gdy już utworzy się płyn, dolewamy 100 gr. czystego spirytusu. Trzeba uważać, aby spirytus się nie zapalił. Po zastygnięciu tej masy można ją używać. Przechowywać należy w słoiku lub puszce blaszanej. Udanie się masei zależy od dokładnego jej wymieszania i dobrego wygotowania. Maścią tą należy zasmarowywać rany drzew, które pod nią szybko się goją.

## Адміністративний поділ Р. П.

Річпосполита Польська адміністративно поділена на 16 воєвідств і столичне місто Варшаву. Воєвідства поділені на повіти (і виділені міста), повіти знов—на гміни (волості), а волості на громади.

Оця таблиця дає нам уяву про розмір кожного воєвідства:

Воєвідства	Площа їх в км. кв.	у %
м. ст. Варшава . . .	123	0,03
Варшавське . . .	29.470	7,59
Лудзьке . . .	19.034	4,90
Кельське . . .	25.589	6,59
Люблінське . . .	31.176	8,02
Білостоцьке . . .	32.441	8,35
Вільнське . . .	29.011	7,43
Новоградське . . .	22.966	5,91
Поліське . . .	36.668	9,44
Волинське . . .	35.754	9,20
Поманське . . .	26.564	6,84
Познанське . . .	16.407	4,24
Шльське . . .	4.216	1,09
Краківське . . .	17.380	4,47
Львівське . . .	28.408	7,31
Станіславівське . . .	16.894	4,35

Тернопільське . . .	16.533	4,26
Польща . . .	388.634	100

Коли ми приглянемося до цих цифр, то побачимо, що найбільшими по території (площі землі) є Поліське і Волинське воєвідства, а діли ще тільки Білостоцьке і Люблінське мають більше ніж по 30.000 квадрат. км. кожне. Найменшим по території воєвідством є Шльське, що є мало що не вдесять разів менше від найпросторнішого воєвідства — Поліського. Далі до найменших воєвідств належать воєвідства Поморське, Тернопільське, Станіславівське і Лудзьке, з яких ні одно не займає навіть 5% всієї території Польщі.

Ці дані нам кажуть про те тільки, як виглядає адміністративний поділ територіяльно, про простір землі у кожного. Але цього ще мало. Іншим разом приглянемося, скільки кожне з воєвідств має населення на своїй землі.

О. П.

## Z ŻYCIA SZKÓŁ ROLNICZYCH

### UROCZYŚCIÓŚĆ ZAKOŃCZENIA KURSU W PAŃSTWOWEJ SZKOLE ROLNICZEJ W TROŚCIAŃCU.

W przeddzień uroczystości zakończenia osiemnastomiesięcznego kursu t. j. dnia 28-go marca b. r. zapanowała w naszym gronie niezwykle atmosfera. Oto już jutro miał odjechać starszy kurs do domu. Na zajęciach pełno było rozmów na ten temat. Jeden żałował szkoły, narzekając, że w tej milej szkolnej atmosferze, tak szybko uleciało osiemnaście miesięcy — tak prędko trzeba już odjechać. Inny znów chodził głęboko zamyślony o tem, jakto rozpocznie swoją pracę na wsi, bo o tem tak mile mówił rano instruktor P. Z. M. W. kol. Kowal. Znów inny myślał o tem, że już wkrótce powróci do swego gospodarstwa i będzie gospodarować, ale inaczej już, tak po nowemu, jak go nauczono w szkole.

Nadeszła godzina powrotu z zajęć praktycznych. Wszyscy umyliśmy się w łaźni, przygotowując się na dzień następny, na uroczystość szkoły — na chwilę pożegnania.

W dniu poprzednie odbywały się zebrania naszych organizacji uczniowskich, ale pozostało jeszcze przekazanie sklepiku uczniowskiego młodszemu kursowi, wobec tego odbyło się po kolacji zebranie. Po zebraniu udaliśmy się na spoczynek. Starsi koledzy, którzy odjeżdżają, nie mogą usnąć, ogarnia ich dziwne uczucie, że to już jutro opuszczają szkołę. Tak im dobrze w niej było. Zасыпають dopiero nad ranem.

Dnia 29-go marca rano słońko przez okno sypialni rzuca snopy światła, a lekki wiaterek zda się pieścić budzące się rośliny w naszym ogródku. Nie czekali koledzy na dzwonek, wstali prędko z łóżek, myją się w umywalni, ubierają się w świąteczne ubranie, robią porządki w gmachu, w końcu zasiadają wspólnie ostatni raz z młodszym kursem do śniadania. Po śniadaniu odbyła się wspólna fotografia. W godzinę później zaczęli przychodzić przedstawiciele organizacji rolniczych, spółdzielczych i samorządu, oraz rodzice uczniów kończących szkołę. O godzinie 11-ej rozpoczęła się właściwa uroczystość. Na wstępie pan Dyrektor Szkoły powitał gości, poczem kol. B. Łazarczuk wygłosił referat na temat „Stan gospodarstw wiejskich na Wołyniu i ich niedomagania”, a kol. Junczyk wygłosił referat p. t. „Zadania wychowanka Szkoły Rolniczej po powrocie do domu”, w którym w sposób jasny i rzeczowy omówił wszystkie ważne obowiązki i zadania wychowanka Szkoły Rolniczej.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Inni koledzy wygłosili piękne deklamacje oraz odśpiewano kilka pieśni. Pan Dyrektor Szkoły Malinowski przemówił do wychowanków życząc im powodzenia na nowej drodze życia i rozdał absolwentom świadectwa.

Po otrzymaniu świadectw, absolwenci odśpiewali „Myśli przyszłością narodu”.

W imieniu Samorządu przemawiał do absolwentów p. Wójt gm. Trościaniec, życząc wychowankom wytrwałości w pracy.





Приходять до села ріжні часописи і брошури, алеж буває дуже часто так, що і не розята газета, а вже знищена, а декотру прочитаємо, алеж і до голови собі неберемо, щоби чомусь з них навчитися, зробити так як у книжці радять. Багато з нас каже: „то інший край” або „тільки пани можуть так землю управляти і робити те все, що пишуть брошури і газети, а ми бідні рільники не всіли”. Дуже часто можна почути теж на селі, що мій батько так робив і господарив і добре йому жилося і я так буду. Але не кожний здає собі справу з того, що батько землю свою розділив на багато частин і що на так малому ґрунті не можна так господарити як батько, бо і хліба нам нестало. Ми мусимо дбати, щоби щораз земля ліпше родила і щоби з того господарства було щораз більше користи. Кожний з нас мусить зрозуміти, що на сліпо господарювати не можна, лише треба взяти олівця в руки і вирахувати, що найліпше управляти і як управляти, щоби в дійсности та рослина, котру ми управляємо, не вела до страти, лише до щораз більшої користи.

А щоби ми могли навчитися ліпше господарювати, треба читати як найбільш підручників господарських і то не поодинокі, бо є таких багато річей, що не кожен з нас все зрозуміє, і тут мусить прийти на поміч один другому. Ми селяне мусимо зорганізуватися, бо при організації ми можемо зібратися, читати спільно ріжні газети, брошури, а по прочитанні обговорювати їх, чи вдійсности те, що брошура пише, може нам принести користь чи зло.

Можемо також робити досвідчення на малих кусках поля, управляти ріжні рослини так як каже нам книжка і вирахувати чи вдійсности така управа приносить користь. Тут треба взяти під увагу рільничі конкурси. Мусимо стремитись до того, щоби в кожному селі був гурток, котрий провадив би рільничий конкурс, бо лише тоді можемо перекопатися, що найліпше і як управляти на своїй землі.

Треба також звернути увагу, що для доброго господарювання потрібно багато знарядь, котрі не кожний господар може купити як пр. триєри, сівники, валки, поглиблячі і т. п. Такі машини дорого коштують і одному господареві не вирахується їх купувати. А як би ми були зорганізовані, то ми всі потрібні машини купили б до спілки і тоді добре рілю управляли б і чисте зерно на ній сяли і ні на кого ненарікали.

Що до збуту наших продуктів, то самі ми винні, що по таких низьких цінах продаємо. Нім наше збіжжа дістанеться куди воно має йти, то переходить через велику кількість посередників і кожний з них стримиться рільника ошукати і як найбільше згромадити ка-

## Zadanie.

*Zadaniem twojem jest mówić do ciemnych chat, gdzie senna trwa od lat, gdzie drzemie świat —*

*Pochwyć wiedzy młot, ruszyć do chat — ciemności burzyć płot — rozświecić świat.*

*Omieść ze wszystkich stron pleśń z sennych chat. Z serc wiejskich dobyć ton, co zbudzi świat!*

T. Pokolenko.

піталу. І тут щоб лише ми перестали нарікати, а пильно взялися до праці, в кожному селі заложили кооперативу, котраб наші продукти відставляла без помочи посередників, тоді значно більшу ціну ми отримали за свою працю, а також кооператива доставляла потрібні нам товари по значно нижчих цінах. Багато можна булоб тут прикладів давати, але якби кожний селянин задумався над кожною справою, то зразу знав би скільки ми сами собі могли би допомогти своєю працею. Треба тільки думати задумане перевести в життя і всіма силами стремити до поліпшення добробуту села, піднести його на вищий ступень як моральний так і матеріальний. І хто з газет, брошур осягне щось нового, хай всіма силами старається впроваджувати в життя, перестаньмо казати, що все це неможливе, перестаньмо нарікати, а широко і завзято візьмімось до праці, бо праця єдина з неволі нас вирве.

Іван Мілясевич

член Гуртка Сільської Молоді в Лисині.

## Kryzys charakteru.

W teraźniejszych czasach, niemal na każdym kroku daje się słyszeć narzekanie: „o jak ciężkie dzisiejsze życie”, gdyż strasznie zaostrzył się kryzys ekonomiczny — zarobków niema i na wsi coraz to ciśnie, a życie coraz trudniejsze. Kryzys daje się we znaki wszędzie, i w mieście robotnikowi, i na wsi zwłaszcza rolnikom drobny, którym własnego chleba nie starcza na wyżywienie.

A jednak oprócz kryzysu gospodarczego przechodzimy jeszcze groźniejszy — kryzys charakteru. Wiemy bardzo wiele o pierwszym kryzysie, lecz nie interesujemy się kryzysem drugim, z którym walka będzie jeszcze trudniejsza, choć równie konieczna.

Wiadomo oddawna, że wojna i czasy głodu wytwarzają wśród narodów demoralizację.

Po każdej wojnie następują ciężkie czasy, a zarazem pojawia się więcej ludzi o charakterach bardzo niskich. Powszechnie zaczynają się przejawiać u ludzi różne ujemne cechy jak np. próżność, chęć posiadania pewnych rzeczy dlatego tylko, że inni to samo posiadają, czyli zazdrość lub t. zw. snobizm i t. p. W stosunkach między ludźmi przejawia się nieufność, mająca swe źródło w tem, że nie jednego uczciwego człowieka nauczone, jak łatwo można oszukać. Jak pożyczają od kogoś pieniądze, to zaklinają się, że zwrócą napewno, ale jak wezmą, to człowiek o swoje nieraz msi się pokłócić nim z powrotem odbierze, a czasem i straci zupełnie. Czasem ludzie wiedzą nawet, że na czas umówiony nie będą mieli skąd oddać pieniędzy, ale im tylko chodzi o to, aby wziąć. Niema tego liczenia się ze słowem, że jeżeli co powiedzieliśmy, to musi być poprostu święte. Gorzej nawet: są ludzie, którzy starają się wzbogacić w nieuczciwy sposób, wyszukując innego człowieka, który nieraz żyje w okropnej nędzy.

Musimy sobie uprzytomnić jednak, że naród składający się z samolubów, z ludzi pragnących wzbogacić się choćby w podły sposób, z ludzi walczących tylko o swoje osobiste korzyści, źle na tem wychodzi i musi za to drogo zapłacić. Charakter narodowy jest taki, jaki jest charakter większości obywateli danego kraju.

My, wszyscy zgrupowani w Kołach Młodzieży Wiejskiej powinniśmy zwrócić baczną uwagę na stronę wychowawczą — na charakter każdego człowieka — inaczej na wsi nic nie zrobimy.

W dążeniu do podniesienia i wzmocnienia charakterów ludzkich powinniśmy zaczynać nie od drugich, lecz sami od siebie.

Przytoczę następujące zdarzenie, którego byłem naocznym świadkiem. W pewnej miejscowości ma się odbyć odprawa przodowników o godzinie 8 rano. Schodzą się prawie wszyscy, ale jeden przodownik przychodzi nie na 8, lecz na 9 godzinę. A tu nie można się doczekać Instruktora Rolnego, który z jakichś powodów przyjechał dopiero na 10-tą. Zanim przyjechał, to okazuje się, że ten przodownik, który sam spóźnił się, już na odprawę nie czeka, i całą winę zwała na Instruktora Rolnego, że na czas nie przyjechał. Mówi: „Jeżeli on na czas nie przyjechał, to ja teraz czekać nie będę na odprawę”. Mówi tak, bo nie zdaje sobie sprawy, iż nie ma prawa moralnego domagać się sprawiedliwości człowiek, który sam nie jest sprawiedliwy.

Z powyższego przykładu wynika dla nas jeszcze jedna nauka, a mianowicie, że każdy z naszych członków powinien przestrzegać punktualność i przychodzić na wszelkie zebrania punktualnie. Weźmy pod uwagę, jak bardzo trudno jest, żeby na oznaczoną godzinę wszy-

scy zeszli się na zebranie, przyjechali na rozstrzygnięcie konkursów rolniczych, na Zjazd Powiatowy i t. p. We właściwej godzinie zjawia się kilka osób, a reszta dopiero później zjawia się przybywać. Jak zebranie wyznaczone jest na godzinę 2 ga, to zejdą się na 3 lub 4-tą. I ostatecznie ci niepunktualni zrażają ludzi punktualnych, którzy przybywszy na czas muszą oczekiwać.

Drugą naszą wielką słabością, z którą powinniśmy walczyć, jest brak wytrwałości. Iż to rok rocznie członków odpada od konkursów czytania książki i rolniczych, z byle jakiego powodu! Brak nam, młodym, tego „uporu chłopskiego”, który ma tak piękną tradycję w historii wsi, w czasie walki o ziemię z Niemcami w Wielkopolsce, czy walk o wiarę z Moskalami na Podlasiu. Musimy podjąć tedy pracę, aby wytrwałość weszła nam w krew i przejawiała się w każdej podjętej dobrowolnie pracy.

Podobnie jak słowność, punktualność i wytrwałość, potrzebna nam jest również dobroć karność, obowiązkowość w organizacji, oparte na właściwym stosunku do pracy i do wybranego Zarządu. Bez tej dobrowolnej dyscypliny poważniejszej roboty w organizacji nie wykona się. Każdy członek organizacji powinien być członkiem aktywnym, czynnym i powinien pamiętać o tem, że nie należy się do organizacji poto, żeby ona coś dała, ale że powinien organizacji z siebie dać. Dopiero wtedy, gdy wykażemy zrozumienie dla pracy organizacyjnej, wówczas śmiało można będzie powiedzieć, że poprawa bytu wsi nastąpi tylko przez organizację, że zorganizowana gromada — to siła.

Ofiarność i rzetelność w pracy oraz jej umiowanie stanowią dalsze, również ważne cechy członków K. M. W. Powiada inż. J. Ciemniowski (w Nr. 9 z 1935 r. „Przysposobienia Rolniczego”): „Twórcza praca wymaga dużego wysiłku, dużego zamilowania i ofiarności. Często trzeba porzucić przyjemną zabawę, mimo zmęczenia wybrać się na wycieczkę, notować aku-



Z U. L. w Różynie. Taniec „kateryna”.







## Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

### Konferencja byłych wychowanków Liceum Krzemienieckiego.

Byli wychowankowie szkół licealnych, zorganizowani w Zrzeszeniu Byłych Wychowanków L. K., mieli konferencję w Krzemieńcu 14 kwietnia b. r.

Konferencja była poświęcona bliskim nam sprawom — rozważono stosunek do spraw narodowościowych na Wołyniu oraz znaczenie młodzieży wiejskiej w życiu społecznym Wołynia.

Konferencja miała za zadanie ustalić postawę w tych zagadnieniach członków Zrzeszenia, zwłaszcza pracujących na Wołyniu czy to w charakterze nauczycieli, czy też w innych zawodach.

Mamy wśród zrzeszonych wychowanków Liceum przyjaciół, chcących służyć tej samej idei co my. — I oni za myśl przewodnią swoich prac uznają działanie w kierunku spotęgowania wśród Polaków i Ukraińców wzajemnego zaufania i wiary, wspólnej pracy i ścisłej łączności przy organizowaniu wszelkich dziedzin życia, wspólnej wymiany myśli, towarzyskiego obcowania. Nadto, na tej konferencji, nasze poczynania i wyniki znalazły duży wyraz. — Mówiono o nas z uznaniem. Wielu z pośród wychowanków Liceum bierze bezpośredni udział w pracach Kół, wielu do tej pracy przyjdzie po skończeniu wyższych studiów. Z mocą podkreślano chęć współdziałania z naszą organizacją, będącą wyrazem świadomych potrzeb wsi.

Zrzeszenie Byłych Wychowanków Liceum jak i całe Liceum stwarza podstawy do zespolenia w całość społeczną wsi z ludźmi pozostającymi w różnych zawodach i zajmującymi różne stanowiska.

Podziały na wieś i miasto, inteligencję i chłobów jako coś wręcz sobie przeciwnego czas wyrugować. Czas zmienić pojęcia i odczucia. Czas przestać się dzielić, a zacząć się uzupełniać i poczuć konieczność i również ważność ogniwami wspólnego łańcucha.

Taką mieli postawę uczestnicy tej konferencji. A my możemy ich zapewnić, że kto z tem do nas przyjdzie — zawsze zastanie gotowych do roboty.

### Nowy dział polskiej produkcji dla potrzeb mleczarstwa.

Instytut Przemysłu Fermentacyjnego i Bakteriologii Rolnej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie uruchomił produkcję podpuszczki w proszku do wyrobu serów.

Dotychczasowe krajowe zapotrzebowanie na podpuszczkę do wyrobu serów zaspakajano wyłącznie zagranicą, która ze swej strony potrzebne do wyrobu surowce sprowadzała z Polski.

Nowy produkt Instytutu Fermentacyjnego oparty całkowicie o surowce krajowe uniezależni naszą produkcję serową od zagranicy. Preparat podpuszczki IF jest gwarantowanej czystości i znormalizowanej mocy. Wiek każdej puszkki z podpuszczką IF jest oklejone paskiem ochronnym z napisem „Wyrob polski”.

Niezależnie od powyższego Instytut Fermentacyjny hoduje i dostarcza wszelkiego typu szczepionki czystej kultury, stosowane przy wyrobie masła, serów, mleka bułgarskiego, kefiru i t. p., które przedtem były sprowadzane niemal wyłącznie z zagranicy, a których stosowanie ma zasadnicze znaczenie dla uszlachetnienia i standaryzowania produkcji.

### Відповідь Франції.

В попередніх числах „Молодого Села”, була мова про закат в Європі та про німецькі пропозиції. У відповідь на ці пропозиції Франція оголосила свій „плян організації миру”. Як би його надрукувати у „Молодому Селі” то це заняло би добрих пару сторінок та ще з гаком. Французський плян починається з того, що Французи доказують всьому світові, що Німці таки винні, а не Французи, що німецькі пропозиції невистарчають для того, щоби в Європі на стало був мир. Що ж Французи пропонують?

Треба заключати не двосторонні договори неагресії (ненападання) і взаїмну допомогу, але регіональні (скажемо західноєвропейський, східноєвро-

пейський і т. д. і загальноєвропейський). Організацією миру повинна відати європейська Комісія Ліги Націй, яка буде для заховання миру розпоряджати збройними силами держав. Всі держави обмежують свої збройні сили. Кожна держава має шанувати існуючі границі інших держав. зміна може наступити не раніше як через 25 літ і то за одностороннього згодою всіх європейських держав. Тільки колись можна троха йнакше поділити між державами. Врешті цей плян дуже багато і дуже туманно розписав про господарчу співпрацю. Розуміється само собою, що в цьому французькому пляні дуже багато сказано про непорушність існуючих і майбутніх міжнародних договорів.

### Спроба замирення.

Ліга Націй зробила спробу замирити Італійців і Абіссинців. Нічого з цього не вийшло. Італійці вперлися і чути не хотять про те, щоби справою переговорів віддала Ліга Націй, а хотять вести переговори безпосередньо з Абіссинцями, а тільки про наслідки повідомити Лігу Націй. Абіссинці розуміють, що тоді вони здані на ласку і неласку Італійців і хотять вести переговори тільки через Лігу Націй.

## ВЕСЕЛИЙ КУТОК.

### Сільська льогіка.

„Будемо, панове громадо, будувати Народній Дім?” питає на громадському зібранню солтис людей. „Та добре було би” одізвався хтось несміливо ззаду. Решта підтримали: „Будувати! будувати!” „А який ви думаєте будувати, може деревиний забільшки такого як от наша стара школа?” Всі хором: „Ні, ні, як будувати то тільки мурований, а головне більший розміром”.

Погодилися.

Постановили, що довгий буде на 30 метрів а широкий діло на яких м. 13. Зложилися по кілька зл. і діло до якогось часу пішло дуже добре. Г.С.М. з великою охотою пообіцяв їм помощи і поміг не аби як, бо за кілька місяців відіграшив кілька вистав дав аж 300 зл. Так що половину дому старчило викінчити, а далі праця стала.

Знов збирають громадське зібрання. Знов солтис звертається до людей, щоби помогли викінчити.

Ціла громада разом: „А хибаж ми казали, щоби будувати такий великий дім та шей мурований. Навіщо нам?... Деревиний — краший і дешевший.

Рип Пип  
в Городниці.

### До Дядька Олексі!

А чи Ви, Дядьку Олексю, читали мишці „З редакційного ксша”? І що вона на це?

М. С.

## Відо з ва.

До

Українських громадян, Всечесних пп. Отців, Кооперативних і інших громадсько, національних Установ.

Комітет по переведенню збірки на остаточний викуп землі й будинку Луцької Української Гімназії через свої уповноважених на місцях переслав до сільських громад, українських організацій та поодиноких громадян збіркові книжки на цю ціль. Уже до Комітету впливають зібрані гроші, але може статися, що коли всі уповноважені й збірщики не надішлють своєчасно пожертв, ціла акція збірки не дасть жаданих наслідків, бо остаточний термін оплати боргу за будинок і землю Гімназії 1 червня 1936 року.

Інших джерел, крім жертвенности нашого громадянства, нема, тому Комітет звертається з гарячим закликом поставитись до збірки уважно, трітуючи цілу справу як національний обов'язок, та вживаючи всіх заходів до найскорішого й найуспішнішого переведення збірки.

Дякуючи згори всім збірщикам і жертводавцям за самопосягу в так незрпно важливій для Української Гімназії акції, просимо всі жертви, не затримуючи, негайно переслати на адресу:

Луцьк, Українська Гімназія, вул. Плоцька 22.

Голова Комітету  
Микола Маслов  
сенатор

## Відповіді Редокції.

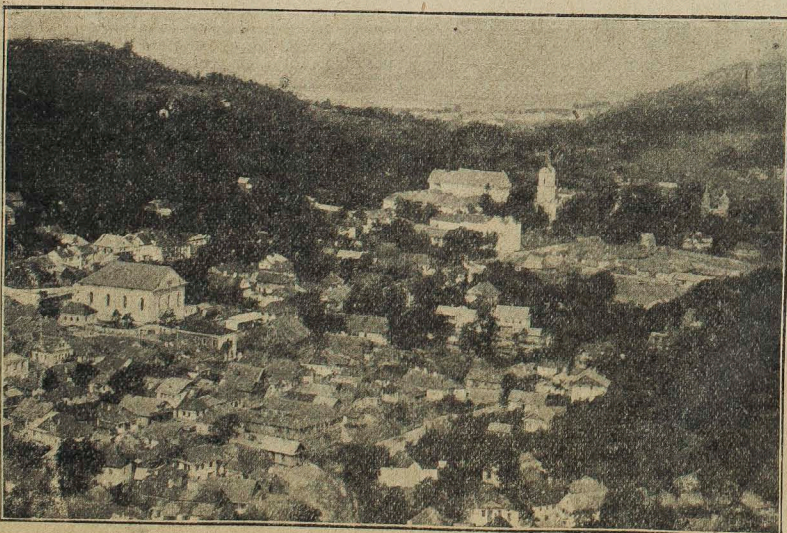
Оржевці! — Чого це замовкли? Вже більше півроку від Вас ні слова! Не вже забули про нас?

Авторові в ршів: „Не надіймось ні на кого”, „В єдності нас буде сила” „Весна” і „Гей рльнику!” Із цих трох віршів останній найліпший і містиме. Пробуйте далі.

Авторі „Жайворонка” — На жаль редакція пізно його одержала, коли не тільки жайворонка, але вся пташина звеселяє нас. До того слово „знакомити” не українське, а „на нашу... Волиню” невірно граматично, має бути „на нашу... Волинь”. Не можна нагинати граматики так, щоби добре рим вийшов (милу— Волиню), але рим до граматики. Але чим не зражайтеся і напишіть ще щось.

Авторові вірша „Команданте!” Не буде надрукований. Римунантя дуже слабеньке (джержаву — показав, жуть — любить, наш — нас), польські слова (хробрый, розлеглу), а ритму жадного.

К. Бугелло. А де обіцяне ще в лютому?



Крзємієнєц.

Adres Redakcji i Administracji: Łuck, ul. Mickiewicza № 1, skr. poczt. № 4, tel. 424. Konto P. K. O. № 80.935.

Prenumerata roczna z dodatkiem muzycznym zł. 4. Ogłoszenia według umowy.

Redaktor: Inż. Al. Pytel.

Wydawca: Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej.

Drukarnia Państwowa w Łucku.



ПЛАТОНІВ.

„МАРУСЯ“.